

Leopold Zgoda o polskim fenomenie wolności z okazji jubileuszu odzyskania przez Polskę niepodległości – przesłanie filozoficzne dla programu: Polska-Genius Loci.

Czym jest Polska? Czym zaś polskość? Jak rozumieć *genius loci* naszej Ojczyzny? Jak jego związek z położeniem geograficznym? Z wolnością? A wreszcie – cóż to jest wolność? Nie abstrakcyjna, lecz ta zakorzeniona w polskim dziedzictwie.

Pytając o *genius loci* Polski, pytamy, jak zauważa dr Leopold Zgoda „o miejsce wyjątkowe, o geniusz tego miejsca, któremu na imię Polska. Pytamy o miejsce, które jest tam, gdzie są swoją wiernością, myślą i uczuciem, mający swoją ojczyznę Polacy. Pytamy o przestrzeń i czas, które ukształtowały wspólnotę narodową, pytamy o więzi, którym na imię umiłowanie ojczyzny”.

Leopold Zgoda wygłosił wykład „Polska-Genius Loci, czyli rzecz o polskim fenomenie wolności” podczas sympozjum z okazji inauguracji programu „Polska-Genius Loci”, zorganizowanego w ramach VIII Dni Kultury Solidarności w Wielkopolsce w 2017 roku. Organizatorzy tegoż sympozjum: Instytut Przestrzeni Obywatelskiej Pro Publico Bono i Muzeum Narodowe w Poznaniu nieprzypadkowo wybrali na jego „gospodarza” poznański Ratusz: miejsce związane z tradycją polskiej samorządności i naszej narodowej kultury solidarności.

Wykład Leopolda Zgody to także interesujący głos antycypujący niejako rozpoczętą wkrótce później debatę pro publico bono służącą „poszukiwaniu, odkrywaniu i identyfikowaniu tożsamości Polski, zarówno w perspektywie ogólnonarodowej, jak i w perspektywie losów rodzin, wspólnot religijnych, etnicznych i historii innych grup społecznych”.

Kto chce w referacie dr Zgody znaleźć jad, czy nienawiść, tak często obecne w zwulgaryzowanej telewizyjnej pseudo-debacie, ten szuka na próżno. Jednak autor nie ukrywa się pod maską fałszywej obiektywności. Jego głos rozbrzmiewa mocno, dobitnie. Choćby w polemice z głośnym, ale błędnym odczytaniem fenomenu wolności.

Upraszczając koncepcję wizjom klasycznie liberalnym filozof i pedagog społeczny przeciwstawia zakorzenioną w dziedzictwie kultury klasycznej i chrześcijaństwa wizję wolności jako zdolność panowania nad sobą. Przypomina, że „nadawanie kształtu wolności, nade wszystko wolności wewnętrznej, którą Roman Ingarden nazwał swobodą wewnętrzną, jest bardzo poważne. Troska o ład wewnętrzny, o hierarchię wartości i ważności spraw, jest zadaniem dla każdego i na każdy czas”.

Owa swoboda wewnętrzna, dobrze rozumiana autonomia sprzyjała wykształceniu wolności politycznej, obywatelskiej, charakterystycznej dla dawnej (choć nie tylko) Rzeczypospolitej. Wiązała się z etosem pracy „nad sobą, dla siebie i dla innych, była naturalną potrzebą obywateli – dodajmy – „politycznego narodu”. Etos ten, szczególnie silny w przeszłości u polskiej inteligencji, niejako zastępującej rycerstwo, przyczynił się do odzyskania niepodległości w 1918 roku.

Marcin Jendrzeczek